

Ewa Woźniak\*

### Dwudziestolecie międzywojenne w periodyzacji historycznojęzykowej – wizje i rewizje

Przyrost wiedzy w jakiejś dziedzinie, wydłużenie perspektywy umożliwiającej inny ogląd obiektu badań, czasem także zmiana uwarunkowań ideologicznych czy rozumienia zadań danej dyscypliny – to (niektóre) czynniki skłaniające do poddania rewizji dotychczasowych utrwalonych poglądów. Niewątpliwie w nowym świetle warto spojrzeć na rolę dwudziestolecia międzywojennego w dziejach języka. Usytuowanie tego okresu na granicy pomiędzy „historią” a „współczesnością” sprawiło, że nie poświęcono mu uwagi, której wymagał. Być może zainteresowaniu nie sprzyjał zaledwie dwudziestoletni przedział czasu, łatwo (a niesłusznie) dający się zmarginalizować. Tymczasem już wiadomo, że zaniedbywanie w badaniach 1. połowy XX wieku i koncentracja uwagi na czasach powojennych prowadziły do kreowania nieprawdziwych obrazów rzeczywistości językowej. Widać to szczególnie w ocenach rozwoju leksyki. Nie potwierdziły się intuicyjne opinie Klemensiewicza, który wprawdzie sygnalizował zmiany w zakresie słownictwa okresu międzywojennego, ale nie w zasobie wspólnoodmianowym, a raczej w strefach peryferyjnych i regionalnych: „Wyraźniejsze są zmiany w zasobach leksykalnych, ale nie dotyczą trzonu słownictwa, i w znacznej mierze są uwarunkowane regionalnie” (Klemensiewicz 1985: 496). Z kolei w podjętych w latach 70. XX wieku badaniach tak zwanej nowej, a więc powojennej, leksyki polskiej za „nowe” uznano wyrazy, które weszły do polskiego słownika już przed II wojną światową. Zwracał na to uwagę w licznych publikacjach Jan Wawrzyńczyk (Wawrzyńczyk 1990; 1994; 1999), a ostatnio wykorzystując dostęp do zasobów cyfrowych, przedwojenną genezę wyrazów zaliczanych do powojennych udokumentował Piotr Wierzchoń (Wierzchoń 2014)<sup>1</sup>.

---

\* ewa.wozniak.ul@gmail.com, dr hab. prof. UŁ, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej, Katedra Historii Języka Polskiego, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź.

<sup>1</sup> Autorowi przyświecała idea zrekonstruowania zaginionego w czasie II wojny światowej suplementu do *Słownika warszawskiego* (Wierzchoń 2014).

Celem niniejszego artykułu jest, po pierwsze, przegląd stanowisk dotyczących ujmowania lat 1918–1939 w periodyzacjach historycznojęzykowych (do tej części odnosi się słowo *wizje* w tytule artykułu, użyte w znaczeniu 'oglądu', jak w wyrażeniu *wizja lokalna*); po drugie – ocena miejsca dwudziestolecia międzywojennego w dziejach języka. Być może inne postawienie problemu: pytanie nie, jak dotychczas, o granicę między dobą nowopolską a współczesnością, ale o znaczenie lat 1918–1939 dla rozwoju polszczyzny pozwoli na zrewidowanie utrwalonych opinii.

W periodyzacjach historycznojęzykowych uwidacznia się przejściowy charakter dwudziestolecia i jego rozpięcie pomiędzy „historią” a „współczesnością”. W ujęciach „klasycznych”, za jakie można uznać opracowania Zenona Klemensiewicza i Stanisława Urbańczyka, interesujący nas okres włącza się do doby nowopolskiej (Klemensiewicz 1985, Urbańczyk 1979). Wprawdzie Klemensiewicz podkreśla odmienność roli i pozycji języka w życiu narodu po odzyskaniu niepodległości, jednak nie rozważa możliwości zamknięcia doby nowopolskiej rokiem 1918, zastanawia się jedynie nad wyróżnieniem podokresów, w tym lat 1918–1939. Rezygnację z tego zamiaru usprawiedliwia zbyt bliska perspektywa<sup>2</sup>, która nie pozwala na ustalenie zadowalających kryteriów podziału (Klemensiewicz 1985: 495). Brak uzasadnienia dla końca doby nowopolskiej charakteryzuje również propozycję periodyzacyjną Urbańczyka, który zauważa jedynie kontynuowanie w XIX i XX wieku tendencji zainicjowanych ok. połowy XVIII wieku (takich jak: poszerzenie zakresu społecznego i funkcyjnego polszczyzny literackiej, uproszczenie składni, bogacenie słownictwa, zbliżenie stylu wypowiedzi pisanej do mówionej – Urbańczyk 1979: 62). Tradycję włączania czasów „wolnej Polski” do doby nowopolskiej kontynuuje Bogdan Walczak, zwracając jednak uwagę na radykalną zmianę warunków funkcjonowania i rozwoju języka polskiego po odzyskaniu niepodległości (Walczak 1999: 222)<sup>3</sup>.

Krótką perspektywa na pewno wpłynęła na uwidaczniającą się w periodyzacjach powierzchowną ocenę dwudziestolecia międzywojennego w dziejach polszczyzny, jednak dostrzec tu można również motywację ideologiczną: chęć wyróżnienia okresu po II wojnie światowej jako epoki nowej, przełomowej. Wyczytać to można między wierszami artykułu Urbańczyka. Na przykład mówiąc o znaczeniu warstwy chłopskiej w dziejach narodu, badacz podkreśla, że przełom nastąpił tu nie po zniesieniu poddaństwa, ale „po roku 1944, kiedy przeobrażenia społeczne związały wieś ściśle z ogólnym życiem narodu” (Urbańczyk 1979: 57). W ten sposób milcząco pominięte zostały zmiany na wsi, które

<sup>2</sup> Świadomość trudności w ocenie i osądzie znaczenia niepodległości dla dziejów języka deklarowali również inni świadkowie tego zdarzenia: „Ze światowa wojna, wskrzeszenie samodzielnego państwa i odbywające się wielkie przekształcenia społeczne będą także dla języka polskiego epoką przełomową, to pewna [...]. Ale zbyt blisko jeszcze stoimy tych przemian, by je móc ująć i osądzić” (Kazimierz Nitsch, za: Sagan-Bielawa 2014: 19).

<sup>3</sup> Temu zagadnieniu Walczak poświęcił artykuł popularnonaukowy *Znaczenie odzyskania niepodległości w dziejach języka polskiego* (Walczak 1988).

zaszły w czasach Drugiej Rzeczypospolitej, a które tak ocenia współczesny historyk: „[...] wieś polska w okresie międzywojennym dokonała znaczącego skoku cywilizacyjnego. Szybko rosła grupa chłopów wykształconych, aktywnych społecznie, którzy poprzez liczne organizacje społeczne, gospodarcze i kulturalne świadomie uczestniczyli w życiu publicznym” (Mędrzecki 2017). Podejście eksponujące znaczenie lat 1944/45 kosztem roku 1918 widać w publikacji *Język i językoznawstwo polskie w sześćdziesięcioleciu niepodległości (1918–1978)*, stanowiącej pokłosie jubileuszowej sesji naukowej, którą Komitet Językoznawstwa PAN uczcił sześćdziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości. Oto kilka znaczących przykładów: „Momentem przełomowym w dziejach języka polskiego było powstanie w 1944 roku Polski Ludowej”<sup>4</sup> (Szymczak 1982: 18), „Jest oczywiste, że ten ostatni okres [Polski Ludowej – E.W.] zasługuje na naszą szczególną uwagę. Dokonało się podczas niego wiele doniosłych zmian społecznych, niosących ze sobą wyraźne i ważne konsekwencje dla budowy języka” (Furdal 1982: 79–81). Przejawem dowartościowywania okresu po II wojnie światowej było podjęcie badań nad nowym, a więc powojennym, słownictwem polskim – bez danych dotyczących czasów przedwojennych, co uniemożliwiło właściwą chronologizację leksyki<sup>5</sup>.

W nowszych propozycjach chronologizacyjnych zwraca uwagę traktowanie międzywojnia raczej jako początku nowej epoki, a nie schyłku poprzedniej. Za prekursora takiego ujęcia wypada uznać Antoniego Furdala. Uczony w periodyzacji zaproponowanej na okoliczność jubileuszu niepodległości wprowadził podział „najnowszych dziejów polszczyzny” na podokresy: 1918–1939 i 1944/45–1978, rozgraniczone pięcioleciem II wojny światowej (Furdal 1982). Jednak dobitniej niż w wystąpieniu Furdala teza o przełomowej roli roku 1918, wyznaczającego „początek odrębnego okresu w historii języka polskiego” zabrzmiała w wypowiedzi Teresy Smółkowej, opublikowanej w tym samym tomie. Badaczka podkreśliła nie tylko zainicjowanie przez rok 1918 nowej epoki w dziejach polszczyzny, ale dostrzegła również

<sup>4</sup> Warto przytoczyć również dalszą część tej wypowiedzi: „Granice odrodzonego państwa ukształtowały się korzystnie. [...] Dzięki przesiedleniu Niemców do krajów niemieckich oraz przesiedleniu Polaków z byłych kresów wschodnich do Polski społeczeństwo polskie jest dziś jednolite pod względem narodowym” (Szymczak 1982: 18).

<sup>5</sup> Za powstałe po 1945 roku uznawano nawet takie wyrazy, których przedwojenne użycie wydawało się bardzo prawdopodobne, natomiast nie było dla nich tekstowych poświadczeń w źródłach leksykograficznych (Smółkowa 1976: 5). Przyjęcie takiego założenia przy braku odpowiednich materiałów leksykograficznych obejmujących polszczyznę 1. połowy XX wieku może wydawać się tendencyjne. Nie sposób nie zgodzić się tu z opiniami J. Wawrzyńczyka i P. Wierzchoń: „[...] kolejność zadań leksykograficznych powinna być właśnie taka: najpierw słownik polszczyzny dwudziestolecia międzywojennego, a potem dopiero słownik neologizmów i neosemantyzmów współczesnej, tj. powojennej, polszczyzny” (Wawrzyńczyk 1990: 19), „[...] wiedza o rozmiarze strat, jakie poniosła polszczyzna w czasie II wojny światowej w zakresie jej zasobów tekstowych, nie pozwala na formułowanie hipotez dotyczących rozwoju języka polskiego po roku 1945 bez podjęcia uprzedniej próby rekonstrukcji materiału przedwojennego” (Wierzchoń 2010: 35).

w latach 1918–1939 źródła tendencji rozwojowych kontynuowanych po 1945 roku i przedstawianych jako charakterystyczne dopiero dla tego okresu. Była to – co istotne – opinia sformułowana na podstawie badań materiałowych i poparta konkretnymi przykładami:

Wydaje się, że w odniesieniu do okresu po II wojnie światowej można mówić raczej o nasileniu się procesów **rozpoczętych w okresie 20-lecia międzywojennego** [podkreśl. – E.W.] niż o pojawianiu się zupełnie nowych zjawisk. Przykładem może tu być liczniejsze powstawanie skrótowców, złożzeń, zawodowych – osobowych i niesobowych – nazw wykonawców czynności, nazw przedmiotów, zawodowych nazw żeńskich (Smółkowa 1982: 229–230).

Obraz „sześćdziesięciolecia niepodległości” przedstawia więc Smółkowa jako w dużym stopniu jednolity pod względem rozwojowym, a nie rozbity na schyłkowy okres 1918–1939 i przełomowe lata po 1945 roku (Smółkowa 1982: 227–231).

Kontynuację takiego traktowania międzywojnia – jako początku nowej epoki w dziejach języka – widzimy w koncepcji Stanisława Borawskiego. Badacz wyróżnił „dobę współpracy ogólnonarodowej” od odzyskania niepodległości w 1918 roku do dziś. Za kryterium decydujące o scaleniu okresu przed- i powojennego uznał Borawski podobieństwo programowe w dziedzinie „pielęgnacji i upowszechniania dorobku kultury narodowej” (Borawski 2000: 196).

Niejednoznaczne stanowisko w interesującej nas kwestii prezentuje Stanisław Dubisz. W krótkiej perspektywie i pod pewnymi względami dostrzega on łączność dwudziestolecia z czasami powojennymi. Świadczy o tym na przykład propozycja wyróżnienia lat 1920 – ok. 1960 (w opozycji do lat 1863–1920 oraz 1960–2000), jako charakteryzujących się: 1) współwystępowaniem komunikacji mówionej i pisanej w całej wspólnocie komunikatywnej, 2) zróżnicowaniem funkcjonalnym typów komunikacji mówionej i pisanej w całej wspólnocie komunikatywnej, oraz 3) demokratyzacją zbiorowej komunikacji mówionej (= radio) w całej wspólnocie komunikatywnej (Dubisz 2005: 219; 2007: 36). Kryterium ujawniającym związek międzywojnia z okresem po 1945 roku jest również, według Dubisza, rola retoryki propagandowej w życiu publicznym: „[...] i w 20-leciu międzywojennym, i w latach 1945–1989, i w ostatnim 15-leciu tego wieku jej [retoryki propagandowej – E.W.] rola w sferze polityki była i jest znaczna” (Dubisz 2007: 60). Co więcej, uczony ten również odnotowuje pojawienie się w okresie międzywojnia pewnych tendencji rozwojowych charakterystycznych dla polszczyzny powojennej. Mimo to nie bierze pod uwagę możliwości przesunięcia granicy tak zwanej współczesnej polszczyzny na rok 1918, rozpatrując jako ewentualne daty przełomu rok 1939 lub 1945, i stwierdzając, choć jeszcze chyba nie ostatecznie:

Wydaje się, że właściwa jest jednak ta druga data. Okres 2. wojny światowej i okupacji był fazą przełomową, podczas której zaznaczyły się nowe tendencje rozwojowe języka bądź zdyktowały **tendencje zapoczątkowane jeszcze w XX-leciu międzywojennym** [podkreśl. – E.W.], ale rok 1945, który utrwalił nowe realia społeczne, polityczne i terytorialne (niezależnie od ocen, które można do nich odnosić) był swego rodzaju katalizatorem tych tendencji w ewolucji polszczyzny, które wpływały na jej kształt przez następne półwiecze (Dubisz 2001: 73–74).

Według Dubisza wieki XIX i XX upływają w dziejach języka pod znakiem tych samych tendencji rozwojowych. Dlatego badacz skłonny jest rozciągać dobę nowopolską na cały wiek XX: „[...] dzisiejsza perspektywa czasowa pozwala na włączenie 2. poł. XX w. do nowopolskiego okresu dziejów języka polskiego” (Dubisz 2002: 44).

Podsumowując ten przegląd stanowisk, stwierdzić można, że w nowszych ujęciach periodyzacyjnych łączy się dwudziestolecie międzywojenne raczej z czasami powojennymi niż z wiekiem XIX. Kryteria wymieniane jako decydujące o takiej łączności to: warunki współpracy nad językiem, który po 1918 roku uzyskuje rangę i status państwowego, oraz tendencje integracyjne w obrębie całej wspólnoty komunikatywnej, w tym także początek procesów demokratyzacji języka. Po uzasadnieniu takiego stanowiska sięga się więc głównie do argumentów z poziomu używania języka. Za uzależnione od praw wewnętrznojęzykowych można uznać zjawiska z zakresu słowotwórstwa, wymienione przez Smólkową.

Zaliczanie jakiegoś odcinka czasu albo do epoki wygasających tendencji, albo do doby procesów nasilających się nie jest w historii języka czymś wyjątkowym. Jako przejściowe są traktowane pierwsze dwa dziesięciolecia XVI wieku – przez Urbańczyka formalnie zaliczone jeszcze do doby staropolskiej (Urbańczyk 1979: 60), przez Klemensiewicza – włączone już do następnej epoki (Klemensiewicz). Podobnie umowna granica między dobą średniopolską a nowopolską, przyjmowana przez dwóch głównych autorów periodyzacji dziejów polszczyzny, rozmiąca się o dwa dziesięciolecia: Urbańczyk wyznacza ją na lata 50. XVIII wieku, Klemensiewicz na lata 70. Warto jednak podkreślić, że w żadnym z tych okresów przejściowych nie doszło do tak znaczącego przełomu w dziejach narodu i języka, jakim było odzyskanie niepodległości po 120 latach niewoli. Dlatego o ile kwestia przyporządkowania granicznych dziesięcioleci pomiędzy kolejnymi dobami – staropolską i średniopolską, a następnie średniopolską i nowopolską – wydaje się sprawą mniejszej wagi, o tyle ze względu na znaczenie roku 1918 nie można zaakceptować etykiety „przejściowości” dla dwudziestolecia międzywojennego.

W datowaniu cezur zwraca się często uwagę na fakt, że zmiany w języku są opóźnione w stosunku do zaistnienia wywołujących je czynników. W odniesieniu do dawnych stuleci jest to obserwacja niepodlegająca dyskusji. Wynalezienie druku w połowie XV wieku przyniosło konsekwencje w postaci normalizacji pisowni i języka polskiego dopiero w latach 30. XVI wieku. Jednak w wieku rozpoczynającym masową komunikację dynamika zmian jest inna. Dlatego sądzę, że o następstwach tak przełomowego wydarzenia w dziejach narodu, jakim było odzyskanie niepodległości, można mówić już w odniesieniu do okresu przyległego, a więc dwudziestolecia międzywojennego. Wpływ na to ma wiele czynników. Podkreślić należy przede wszystkim gruntowność zmiany w warunkach używania języka. Nie bez znaczenia jest również fakt, że działania odbijające się

w sferze języka, przybrały charakter zinstytucjonalizowany, planowy, nierzadko dokonywały się przy zaangażowaniu władz państwowych, a nawet w sposób ustawowy. Zapewne po raz pierwszy w dziejach Rzeczypospolitej można mówić o prowadzeniu przez państwo polityki językowej (Woźniak 2015).

Zinstytucjonalizowanym działaniem objęto choćby kwestię ujednoczenia wymowy, która wykazywała zróżnicowanie wynikłe z podziałów zaborowych<sup>6</sup>. Na postulat zgłoszony przez Związek Artystów Dramatycznych Polskich na zjeździe w grudniu 1922 roku w Warszawie prawie natychmiast odpowiedzieli językoznawcy. W 1924 roku ukazała się książeczka Tytusa Benniego *Ortofonia polska. Uwagi o wzorowej wymowie dla artystów, nauczycieli i wykształconego ogółu polskiego*, w której autor postawił sobie za cel „określenie, którą z kilku istniejących obok siebie alternatyw można uznać za najwięcej godną polecenia” (Benni 1924: 4). Równocześnie prace nad określeniem ponaddzielnicowych norm wymowy podjęli inni wybitni językoznawcy (oprócz T. Benniego również Jan Łoś, Jan Rozwadowski, potem Z. Klemensiewicz). Prowadzono je pod auspicjami Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego (Stieber 1982: 246–247). W ten sposób, a więc instytucjonalnie wypracowane *Prawidła poprawnej wymowy* ukazały się drukiem w 1930 roku i zostały przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zalecone do użytku szkolnego.

Oprócz wydawnictw o charakterze poprawnościowym do ujednoczenia wymowy, a także upowszechnienia innych wzorów zachowań językowych, przysłużyło się nowe medium – radio, które szybko zyskiwało rzesze odbiorców, pretendując już w okresie dwudziestolecia międzywojennego do roli przekaźnika masowego. Jak zauważają łódzkie badaczki międzywojennych słuchowisk radiowych, definiując kulturę masową, nie określono wprawdzie, „ilu odbiorców musi mieć dane medium [...], by mówić o masowym słuchaczu”, jednak można przyjąć, „iż radio w Polsce lat międzywojennych, jeśli nawet nie było od razu, szybko jednak stawało się medium słuchanym masowo” (Pleszkun-Olejniczakowa, Bachura 2010: 158).

W roku 1925 zarejestrowano w Polsce ledwie 5200 abonentów, ale już w rok później liczbę radiosłuchaczy szacowano na 23000 osób. Do roku 1933 liczba ta wzrosła ponad czterynastokrotnie (330000 osób) [...]. W końcu stycznia 1939 r. radiu przybył milionowy abonent. Jeśli uwzględnimy okoliczność, iż – prócz abonenta – programu słuchała także jego rodzina [...], stwierdzimy, że radio w dwudziestoleciu międzywojennym miało możliwości dotarcia do odbiorcy na skalę dotychczas niespotykaną (Pleszkun-Olejniczakowa, Bachura 2010: 158–159).

Procesy integracji i normalizacji języka nabrały tempa również dzięki rozpowszechnieniu polskiej książki i prasy. Powstał ogólnopolski rynek księgarski. Nakład wydanych książek wzrósł z 2,2 tysiąca tytułów w 1921 roku do około

---

<sup>6</sup> Na fakt, że procesy ujednoczenia wymowy, które nasiliły się po II wojnie światowej, zaczęły się wcześniej, zwraca uwagę Smółkowa: „w dwudziestoleciu międzywojennym podjęto świadome działanie zmierzające do ujednoczenia wymowy wszystkich Polaków, aby przewyżczyć różnice wynikłe z podziałów rozbiorowych” (Smółkowa 1982: 230).

5 tysięcy w 1926 roku. Na początku lat 20. działalność na szeroką skalę prowadziły Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie, dom wydawniczy Gebethner i Wolff w Warszawie, Spółka Akcyjna M. Arcta w Warszawie, Księgarnia i Drukarnia św. Wojciecha w Poznaniu, Wydawnictwo Trzaska-Evert-Michalski w Warszawie, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia” (założony przez Związek Nauczycielstwa Polskiego), Książnica Atlas we Lwowie, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych w Warszawie. Ruch wydawniczy już w pierwszych latach istnienia niepodległego państwa dał możliwość kontaktu z dziełami klasyków literatury polskiej – a więc z mistrzami słowa, przyczynił się do wyrównywania poziomu oświaty, do rozpowszechniania polskich dzieł naukowych. Kontakt ze słowem pisanym zapewniała również dobrze rozwijająca się prasa polska. W 1925 roku ukazywało się 1300–1600 tytułów prasy masowej i czasopism. W 1924 roku jednorazowy nakład wszystkich dzienników oszacowano na 710–950 tytułów, natomiast czasopism na 2–3,4 miliona egzemplarzy. Już na początku państwowości polskiej pojawiły się duże koncerty prasowe wydające po kilka, a nawet kilkanaście tytułów dzienników i czasopism. Największym był założony w 1924 roku koncert Mariana Dąbrowskiego, wydający w masowych nakładach takie gazety, jak „Ilustrowany Kurier Codzienny”, „Tempo Dnia”, czasopisma „Światowid”, „Na szerokim świecie”, „Tajny Detektyw” i inne (Leczyk 2006: 146).

Zinstytucjonalizowany tryb przybrały prace nad słownictwem specjalnym różnych dziedzin. Powołano szereg komisji do poszczególnych działów słownictwa. Dla przebiegu i tempa procesów integracyjnych istotne było to, że kodyfikację terminologii koordynowano centralnie. Na przykład przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu powołano Polski Komitet Normalizacyjny, przy Ministerstwie Spraw Wojskowych – Centralną Komisję Słownictwa Wojskowego; działała również Komisja Terminologiczna Morska czy Centralna Komisja Słownictwa Elektrotechnicznego. W 1923 roku powstała w Warszawie Komisja Polskiego Słownictwa Technicznego Akademii Nauk Technicznych. Porządkowanie terminologii motywowane było również względami dydaktycznymi. Na przykład potrzebę ujednoczenia nazewnictwa geograficznego uzasadniano „anarchią” panującą w tym względzie w podręcznikach szkolnych. Warto przytoczyć dłuższy fragment z uwag wstępnych do książeczki przedstawiającej „terminologię regionalną ziem polskich, uchwaloną i poleconą przez zjazd geograficzny” w 1922 roku, ponieważ zawiera ona diagnozę istniejącego stanu rzeczy, ale także pokazuje zakres oraz skoordynowany charakter podejmowanych wówczas działań:

[...] doba dzisiejsza wymaga koniecznie uproszczenia i ujednostajnienia terminologii przynajmniej w praktyce szkolnej, tem bardziej, że wskutek wyjątkowych warunków rozwoju naszego w XIX w. nastąpiło w szkolnictwie i w podręcznikarstwie polskiem takie zamieszanie pojęć i wyrazów, że na tem cierpieć musiała nauka szkolna. [...] Doszło do tego, że w podręcznikach szkolnych, nieraz obok siebie używanych i przez władze szkolne polecanych, określano temi samemi wyrazami całkiem odmienne rzeczy i na odwrót: jedno i to

samo pojęcie obłożono całkiem różnorodną terminologią [...]. Tym anarchicznym stosunkom, zwracającym na siebie uwagę uczniów, należało wreszcie położyć kres. Praca w tym kierunku rozpoczęta **jest jednym z objawów ogólnego porządkowania stosunków w Polsce, ich unifikacji i konsolidacji**, i jako taka tylko najprzychylniej powitana być może. Terminologia niżej podana i zalecona uchwalona została przez zjazd **naukowo pracujących geografów Polski, z którymi współpracowali rzeczoznawcy nauk pokrewnych i językoznawcy** [podkreśl. – E.W.]. Owoc tych obrad zasługuje więc, by stanowił wytyczną przy nauce szkolnej i przy opracowywaniu podręczników szkolnych (Sawicki 1922: 3–4).

Działaniom specjalistów patronowało Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego<sup>7</sup>, a prace prowadzono w konsultacji z językoznawcami oraz uczonymi pokrewnych dyscyplin. Nieodparcie narzuca się wnioszek o podobieństwie podjętych wówczas inicjatyw kodyfikacyjnych do systematyzowania terminologii naukowej w czasach oświecenia. Analogię widać zarówno w programowej polonizacji, jak i dążeniu do eliminowania nagromadzonej zbędnej synonimiki.

Wreszcie – *last, but not least* – integrację wspólnoty komunikacyjnej wspomagały działania na polu oświaty. Szkoła zapewniała kontakt z ogólną odmianą polszczyzny wszystkim dzieciom, które od 1919 roku ustawowo objęte zostały siedmioletnim obowiązkiem szkolnym. Szybko ujednociono administrację szkolną oraz treści nauczania. Mimo różnorodnych przeszkód (brak nauczycieli, budynków szkolnych czy pomocy naukowych) liczba dzieci uczęszczających do szkół powszechnych stale rosła: w roku szkolnym 1921/22 było ich 70%, w roku 1925/26 – już ponad 90%. Historycy oceniają zmiany w szkolnictwie jako przełomowe:

Dawna szkołka ludowa, pędząca dychawiczny żywot pod zaborami została podniesiona do rangi ogólnonarodowej szkoły powszechnej, przeznaczonej dla wszystkich dzieci. Podstawy prawne i organizacja szkolnictwa, zróżnicowane w poszczególnych zaborach, zostały ujednoczone na terenie całego kraju. Wspólne treści nauczania i wychowania, opracowane dla szkół powszechnych i średnich stały się podstawą jednolitej ukierunkowanej pracy wychowawczej z młodzieżą. [...] Dawny nauczyciel ludowy, spauperyzowany i społecznie upośledzony, stał się pracownikiem państwowym [...] (Mauersberg 1976: 106).

Zmiana warunków używania języka: uzyskanie przez polszczyznę statusu pełnoprawnego języka państwowego, rozszerzenie zakresu stosowania na wszystkie dziedziny życia, w których dotychczasowy jej udział był ograniczony czy upośledzony, zwiększenie społecznego zakresu występowania języka ogólnego – to zjawiska przypominające w jakimś stopniu przełomowe wydarzenia, którymi uzasadnia się cezurę pomiędzy dobą staropolską a średniopolską. Jednak na przełomie XV i XVI wieku zmiany społecznego i publicznego funkcjonowania języka narodowego były bardziej rozciągnięte w czasie, a kompleks czynników je wywołujących był bardziej zróżnicowany. Natomiast w omawia-

---

<sup>7</sup> Sawicki zaznacza również, że inicjatywa ujednoczenia terminologii geograficznej należała do Towarzystwa Nauczania Szkół Wyższych, ale realizowana była „przy poparciu gorącym” Ministerstwa WRiOP (Sawicki 1922: 3).



nym okresie przyczyna miała podłoże polityczne. Dokonujące się zmiany nie następowały samoistnie, w konsekwencji powolnych przeobrażeń świadomości, ale były stymulowane przez określone działania państwa i wspieranych przez nie instytucji. Nowa sytuacja językowa powstała w znaczącym stopniu na drodze regulacji prawnych.

Zmierzając do podsumowania, trzeba zaznaczyć, że na obecnym etapie badań historycznojęzykowych problem umiejscowienia dwudziestolecia w porządku periodyzacyjnym może podlegać jedynie dość ogólnym rozrządaniom. Rzeczowej, dobrze umocowanej dyskusji nie sprzyja brak szerzej zakrojonych badań materiałowych nad polszczyzną lat 1918–1939. Dlatego *Historia języka polskiego* Klemensiewicza nadal pozostaje opracowaniem zawierającym najpełniejszy opis polszczyzny dwudziestolecia<sup>8</sup>. Ostatnio niepodważalnych dowodów odnośnie do rozwoju leksyki w dwudziestoleciu dostarczyło dzieło P. Wierchonia (2014). Znaczące argumenty dla rozważanej tu kwestii periodyzacji wniosła również monografia Mirosławy Sagan-Bielawy (2014). Na podstawie przeprowadzonych analiz autorka stwierdziła, że dwudziestolecie międzywojenne zamyka okres postrzegania języka jako naznaczonego piętnem rozbiorów, jako „dziedzictwa pozaborowego”, w tym sensie stanowi kontynuację stanu dziewiętnastowiecznego:

Podziały polszczyzny zaborowej straciły na znaczeniu wobec zmian, jakie zaszły po 1945 roku, związanych z masową migracją ludności na ziemiach polskich. Nie ma polszczyzny królewickiej i galicyjskiej [...]. Nie ma [...] polszczyzny wielkopolskiej jako polszczyzny byłego zaboru. Ten podział się zatarł [...] (Sagan-Bielawa 2014: 204).

Jednak postrzeganie dwudziestolecia jako epoki bardziej związanej z XIX niż z XX wiekiem wynika w książce Sagan-Bielawy z faktu, że jest to ocena sformułowana na podstawie badań ówczesnej świadomości językowej. Przedstawiony przez badaczkę obraz to rzeczywistość językowa przefiltrowana przez świadomość ówczesnych użytkowników polszczyzny, i to tych najbardziej wyczulonych na kwestie językowe, bo autorka uwzględnia przede wszystkim materiał z wydawnictw poprawnościowych<sup>9</sup>. Z różnych względów nie można tego obrazu uznać za obiektywny – ujawniają się w nich bowiem animozje pomiędzy mieszkańcami poszczególnych dzielnic, często o podłożu ekonomicznym. Obiektywnemu spojrzeniu nie sprzyjało też traktowanie poprawności językowej w kategoriach patriotycznego obowiązku, co znamionowało okres po odzyskaniu niepodległości. Obserwacje Sagan-Bielawy daje się również zinterpretować inaczej: nie jako świadectwo związków polszczyzny międzywojennej z XIX wiekiem, z czasami zaborów – związków ujawniających się w poczuciu

<sup>8</sup> Zob. np. u Sagan-Bielawy: „Zenon Klemensiewicz, którego *Historia języka polskiego* zawiera chyba najpełniejszy i wszechstronny opis polszczyzny dwudziestolecia [...]” (Sagan-Bielawa 2014: 20).

<sup>9</sup> Autorka sięga również do prasy codziennej, ale nadmienia, że „tematyka językowa pojawiająca się na łamach gazet w dużej mierze powtarzała zagadnienia poruszane w popularnych poradnikach [...]” (Sagan-Bielawa 2014: 72).

odrębności polszczyzny galicyjskiej, królewiackiej i wielkopolskiej – ale jako wyraz dążenia do integracji językowej, będącej potrzebą społeczną, a także ważnym aspektem polityki państwa polskiego. Zapewne można by objąć także i sytuację językową metaforą obrazującą integrację społeczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej:

W pierwszych latach okresu międzywojennego, spoglądając na polski patchwork można było dostrzec wiele sztucznych zestawień kolorów i faktur, grube nieporadne szwy. Jednak w miarę upływu czasu stawał się on coraz bardziej harmonijny, a łączące go ścięgi coraz mocniejsze, choć mniej widoczne. W 1939 roku, by go rozerwać, trzeba było wspólnego wysiłku dwóch potęg, z których każda miała ambicje zapanować nad całym światem (Mędrzecki 2017).

Końcowe wnioski wypływające z przedstawionych tu rozważań są następujące:

- a) W dotychczasowych koncepcjach i propozycjach periodyzacyjnych ujawnia się dwoistość myślenia o dwudziestoleciu: albo jako epoce wieńczącej dobę nowopolską, a więc łączonej ze zjawiskami i tendencjami językowymi XIX wieku, albo jako okresie otwierającym nową dobę w dziejach języka. W niniejszym artykule zaproponowano nieco inne spojrzenie na miejsce dwudziestolecia w periodyzacji historycznojęzykowej. Punktem wyjścia stało się nie, jak dotychczas, pytanie o granicę między dobą nowopolską a współczesnością, ale pytanie o znaczenie okresu po odzyskaniu niepodległości w dziejach polszczyzny. Przyjęto więc perspektywę zogniskowaną na ocenę lat 1919–1939.
- b) Przekonujące uzasadnienie stanowiska dotyczącego miejsca dwudziestolecia w porządku periodyzacyjnym utrudnia brak szerszej zakrojonych badań materiałowych. Badacze są zgodni co do tego, że w okresie 1918–1939 język pod względem gramatycznym był już w znacznym stopniu unormowany i ujednolicony (Bajerowa 1993: 34), w periodyzacji na znaczeniu zyskują więc kryteria tak zwane zewnątrzjęzykowe, a więc dotyczące warunków używania języka. W tym kontekście niekwestionowana radykalna zmiana warunków funkcjonowania i rozwoju języka polskiego po odzyskaniu niepodległości wydaje się argumentem pierwszorzędym.
- c) Zważywszy na umowność granic w periodyzacji, nie ucieknie się też przed faktem, że ich wyznaczenie zawsze związane będzie z hierarchizowaniem zdarzeń. Czy zatem za ważniejsze dla rozwoju języka uznać realia, będące podstawą procesów integracyjnych zainicjowanych po roku 1918, czy też zjawiska społeczne, polityczne i terytorialne znamionujące okres po 1945 roku? Wybór pomiędzy rokiem 1918 a 1945 jako początkiem „współczesności” jest decyzją ustawiającą rangę wydarzeń.

## Literatura

- Bajerowa I., 1993, *Język ogólnopolski XX wieku*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, „Wiedza o Kulturze”, Wrocław.
- Benni T., 1924, *Ortofonia polska. Uwagi o wzorowej wymowie dla artystów, nauczycieli i wykształconego ogółu polskiego*, Książnica Polska, Warszawa.
- Dubisz S., 2001, *Słownictwo współczesnej polszczyzny ogólnej w opisie leksykograficznym*, w: S. Gajda (red.), *Złota księga. Ścieżkami współczesnego literaturoznawstwa i językoznawstwa*, Uniwersytet Opolski. Instytut Filologii Polskiej, Opole.
- Dubisz S., 2002, *Język – Historia – Kultura (wykłady, studia, analizy)*, t. 1, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Dubisz S., 2005, *Komunikacja publiczna w dziejach polszczyzny i jej retoryczne podłoże*, w: S. Borawski (red.), *Rozprawy o historii języka polskiego*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra.
- Dubisz S., 2007, *Język – Historia – Kultura (wykłady, studia, szkice)*, t. 2, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Furdal A., 1982, *Periodyzacja najnowszych dziejów języka polskiego*, w: J. Rieger, M. Szymczak (red.), *Język i językoznawstwo polskie w sześćdziesięcioleciu niepodległości (1918–1978)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Klemensiewicz Z., 1985, *Historia języka polskiego*, cz. I–III, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Leczyk M., *Druga Rzeczpospolita 1918–1939. Społeczeństwo. Gospodarka. Kultura. Polityka*, Wydawnictwo „Książka i Wiedza”, Warszawa.
- Mauersberg S., 1976, *Wpływ oświaty na integrację społeczeństwa II Rzeczypospolitej*, w: H. Zieliński (red.), *Drogi integracji społeczeństwa w Polsce XIX–XX w.*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Mędrzecki W., 2017, *Społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, <http://www.dwudziestolecie.muzhp.pl/index.php?dzial=latadwudzieste3> [dostęp: 22 II 2017].
- Pleszkun-Olejniczakowa E., Bachura J., 2010, *Rola słuchowisk w komunikacji kulturowej*, w: K. Stępnik, M. Rajewski (red.), *Komunikowanie i komunikacja w dwudziestoleciu międzywojennym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Sagan-Bielawa M., 2014, *Dziedzictwo pozaborowe. Społeczna świadomość językowa Polaków w Drugiej Rzeczypospolitej*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Sawicki L., 1922, *Polskie słownictwo geograficzne*, cz. I: *Terminologia regionalna ziem polskich*, Księgarnia Geograficzna „Orbis”, Kraków.
- Smólkowa T., 1976, *Nowe słownictwo polskie. Badania rzeczowników*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

- Smółkowa T., 1982, *System językowy polszczyzny w okresie sześćdziesięciolecia*, w: J. Rieger, M. Szymczak (red.), *Język i językoznawstwo polskie w sześćdziesięcioleciu niepodległości (1918–1978)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Stieber Z., 1982, *Pisownia i poprawna wymowa w Polsce niepodległej*, w: J. Rieger, M. Szymczak (red.), *Język i językoznawstwo polskie w sześćdziesięcioleciu niepodległości (1918–1978)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Szymczak M., 1982, *Język polski w sześćdziesięcioleciu naszej niepodległości (1918–1978)*, w: J. Rieger, M. Szymczak (red.), *Język i językoznawstwo polskie w sześćdziesięcioleciu niepodległości (1918–1978)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Urbańczyk S., 1979, *Periodyzacja dziejów polskiego języka literackiego*, w: tenże, *Prace z dziejów języka polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Walczak B., 1988, *Znaczenie odzyskania niepodległości w dziejach języka polskiego*, „Życie i Myśl”, nr 10.
- Walczak B., 1999, *Zarys dziejów języka polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Wawrzyńczyk J., 1990, *Nowe słownictwo polskie w świetle źródeł prasowych z lat 1918–1939*, Łódź.
- Wawrzyńczyk J., 1994, *Tak zwane nowe słownictwo polskie w świetle dokumentacji Polskiego Informatorium Wyrazowego*, Katowice.
- Wawrzyńczyk J., 1999, *Nowe słownictwo polskie. Fikcje i fakty*, Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Wierzchoń P., 2010, *Depozytorium leksykalne języka polskiego, t. 1: Nowe fotomateriały z lat 1901–2010*, Bel Studio, Warszawa.
- Wierzchoń P., 2014, *Depozytorium leksykalne języka polskiego, t. 11–40: Fotosuplement do Słownika warszawskiego*, Bel Studio, Warszawa.
- Woźniak E., 2015, *Polityka językowa państwa polskiego w okresie międzywojennym*, „Socjolingwistyka” 29.

## Summary

Ewa Woźniak

### *Interwar period of the Polish 20<sup>th</sup> century history in the periodization of the history of language – location and relocation*

The author tries to locate the interwar period in the context of language periodization. She presents two previous approaches: the one of Z. Klemensiewicz, S. Urbańczyk and S. Dubisz who included the years 1918–1939 into Modern Polish period and the other of A. Furdal, T. Smółkowa, and S. Borawski who considered the year 1918 as the beginning of the new epoch in the history of Polish language. The author's proposition is to focus on the evaluation of Polish language in the years 1918–1939, instead of looking for a borderline between the Modern Polish period and contemporary one. The main reason

for connecting the interwar period with the contemporary one and not with the Modern Polish period was the radical change in the use of language. The re-establishment of the Polish state triggered fast process of integration. It was the result of the state policy of language and development of mass communication.

**Słowa kluczowe:** historia języka polskiego XX wieku, dwudziestolecie międzywojenne, periodyzacja dziejów języka polskiego

**Key words:** history of Polish language 20<sup>th</sup> century, interwar years, periodization of the history of Polish language